

Wprowadzenie

Niniejszy numer zawiera teksty przedstawicieli młodego i średniego pokolenia filozofów z różnych ośrodków akademickich (KUL, UJ, UMCS, USz, UW) poświęcone centralnym zagadnieniom analitycznej filozofii języka. Artykuły podzieliłyśmy na cztery szerokie grupy tematyczne: 1. Nazwy, deskrypcje i kwantyfikatory, 2. Znaczenie i prawda, 3. Sprawozdania z przekonań, 4. Akty mowy i komunikacja.

I. Nazwy, deskrypcje i kwantyfikatory

W artykule „Problem referencji i znaczenia referencyjnego wyrażeń fikcjonalnych w świetle przyczynowej teorii odniesienia. Esej o naturalizacji semantyki” **Zbysław Muszyński** rozważa, czy i jak można rozszerzyć stosowalność przyczynowej teorii odniesienia na wyrażenia fikcjonalne i, szerzej, jak można próbować wyjaśniać fakty kulturowe na gruncie założeń naturalizmu. Przyczynowa teoria odniesienia utożsamia referencję i znaczenie z obiektywną więzią przyczynową tworzącą się między nazwą a jej desygнатem i stwarza tym samym podstawy do dokonania naturalizacji semantycznych własności wyrażeń językowych.

Ponieważ odniesienia terminów fikcjonalnych (obiekty fikcjonalne) są przyczynowo bezwładne, terminy te stwarzają szczególne trudności dla modelu przyczynowej teorii odniesienia. Zdaniem Muszyńskiego, tworzącą się w przypadku wyrażeń fikcjonalnych więź przyczynową można jednak zakotwiczyć w akcie tworzenia postaci fikcyjnej, a przyczynowy łańcuch użyć takich wyrażeń ukonstytuować ze stanów mentalnych czytelników. Same akty mentalne pozwalają się zinterpretować naturalistycznie jako stany neuronalne podmiotów (twórcy oraz czytelników). Autor zwraca uwagę na to, że proponowane podejście wpisuje się w Sperbera kognitywistyczną koncepcję rzeczywistości kulturowej, wyjaśniającą rozmaite fakty kulturowe w kategoriach jednostkowych reprezentacji i procesów ich propagacji czy też replikacji w społeczeństwie.

Tadeusz Ciecierski i Katarzyna Kuś w artykule „Argument Sticha a przyczynowe teorie nazw” analizują znaczenie przykładu podanego przez S. Sticha

dla łańcuchowej koncepcji wyrażeń użytych imiennie. W przykładzie Sticha dochodzi do zmiany odniesienia nazwy własnej, mimo że nazwa ta jest powiązana przyczynowo ze swoim pierwotnym odniesieniem. Zdaniem Sticha przykład przez niego podany stawia pod znakiem zapytania adekwatność koncepcji przyczynowej. Autorzy wyróżniają okazjonalną i hybrydową wersję teorii łańcucha przyczynowego i wykazują, że ta druga doskonale radzi sobie z uwzględnieniem intuicji związanych z przykładem Sticha. Wersję okazjonalną należałoby natomiast zmodyfikować, ponieważ w obecnej postaci nie jest w stanie uporać się z jedną z wersji przykładu Sticha.

W artykule „Rekonstrukcja właściwych ram pojęciowych dla semantyki wyrażeń nominalnych” Mieszko Tałasiewicz proponuje nową interpretację poglądów P.F. Strawsona wyrażonych w „*On referring*”. Według Tałasiewicza Strawsonowskie odróżnienie użyć referencyjnych i atrybucyjnych jest odróżnieniem gramatycznym: użycia te da się sprowadzić do ról składniowych w gramatyce kategorialnej. Taka interpretacja prowadzi Tałasiewicza m.in. do uznania, że stanowisko K. Donnellana nie jest – wbrew utartej interpretacji – konkurencją dla poglądu Strawsona, ale stanowi jego uzupełnienie i rozwinięcie. Wyrażenia atrybutywne w sensie Donnellana są zarazem referencyjne (w sensie Strawsona) i posiadające treść.

Katarzyna Kijania-Placek zajęła się zjawiskiem referencji przeniesionej, czyli takiej, gdzie wypowiedziane wyrażenie referencyjne nie odnosi się do wskazanego przedmiotu *x*, ale do przedmiotu *y* powiązanego ze wskazywanym przedmiotem *x* w kontekstowo wyróżniony sposób. Jeśli wskazując pewną dziewczynkę, powiem „Jej ojciec jest fizykiem”, to ojciec dziewczynki jest »zwykłym« referentem mojej wypowiedzi. Jeśli natomiast w odpowiednim kontekście wskazując dziewczynkę, powiem „On jest fizykiem”, to ojciec dziewczynki będzie referentem przeniesionym. Kijania-Placek krytycznie analizuje G. Nunberga koncepcję referencji przeniesionej oraz argumentuje na rzecz tezy, że deskryptywne użycia wyrażeń okazjonalnych (np. „Jutro zawsze mamy noc największych imprez w roku”) nie mogą być traktowane jako szczególny przypadek referencji przeniesionej. Podstawową różnicą między zdaniami z referencją przeniesioną a zdaniami z deskryptywnymi użyciami wyrażeń okazjonalnych jest to, że te pierwsze wyrażają sądy jednostkowe, a te drugie – ogólne. Deskryptywne użycia wyrażeń okazjonalnych Kijania-Placek proponuje rozumieć jako pseudoaforyczne użycia tych wyrażeń. W takich użyciach okazjonalizmy dziedziczą odniesienie po swoich poprzednikach znajdujących się w kontekście *pozajęzykowym* (stąd *pseudoanafora*).

Justyna Grudzińska szkicuje mapę udokumentowanych w literaturze możliwych odczytań dla zdań z dwoma kwantyfikatorami numerycznymi (np. „Trzech chłopców trzyma dwa balony”). Zdaniem Grudzińskiej, próby sformułowania adekwatnej empirycznie semantyki dla takich zdań muszą być prowadzone w ścisłej współpracy teoretyków (logików, filozofów, lingwistów) oraz psycholingwistów

stosujących techniki eksperymentalne. W artykule omawia się główne spory toczone o poszczególne interpretacje oraz zwraca uwagę na podstawowe trudności metodologiczne, które pojawiają się przy rozstrzyganiu pytania o to, czy dane zdanie jest wieloznaczne i jakie interpretacje posiada.

II. Znaczenie i prawda

Tadeusz Szubka omawia koncepcję znaczenia autorstwa Brandoma, określaną mianem „inferencjalizmu” i podejmuje spór o rolę, jaką pojęcie *prawdy* ma odgrywać w tej koncepcji. Stanowisko inferencjalizmu polega na próbie uchwycenia treści językowych w kategoriach ról inferencyjnych. Szubka rekonstruuje argumentację Brandoma na rzecz tezy o znikomej roli prawdy w wyjaśnianiu natury znaczenia. Po pierwsze, Brandom próbuje dowodzić, że cała treść pojęcia *prawdziwości* sprowadza się do powtórzenia treści wyrażonej w zdaniu, do którego wypowiedź „To jest prawdziwe” w danym kontekście nas odsyła (tzw. anaforyczna koncepcja prawdy). Po drugie, podług Brandoma dysponujemy intuicyjnym i niezależnym od prawdziwości pojęciem tego, na czym polega prawidłowość wnioskowania. Podstawowe jest pojęcie *wnioskowania*, a pojęcie *prawdy* jedynie wtórne. Polemizując z Brandomem, Szubka wskazuje na przykłady nie-anaforycznych użycí słów „prawdziwy” oraz „prawdziwość” na gruncie językoznawstwa, semantyki, teorii poznania czy filozofii nauki. Zwraca również uwagę na to, że Brandom nie udziela odpowiedzi na pytanie o to, co – o ile nie jest to prawdziwość – decyduje o tym, że niektóre wnioskowania są dobre, a inne złe.

W artykule „Problemy z pojęciem *treści minimalnej*” Filip Kawczyński krytykuje H. Cappelena i E. Lepore’a wersję minimalizmu semantycznego, w której kluczową rolę odgrywa pojęcie *sądu minimalnego*, oraz K. Bacha koncepcję radykalnego minimalizmu semantycznego, zgodnie z którą niektóre zdania nie wyrażają pełnych sądów, a jedynie zarodki tychże (takie jak np. zdanie „Rudolf jest gotowy”). Obu tym koncepcjom zarzuca przede wszystkim, że nie wyjaśniają związku, jaki zachodzi między sądem minimalnym/zarodkiem sądu a innymi sądami wyrażanymi przez użycia zdań. Kawczyński zauważa także, że obecnie toczony spór między minimalizmem a kontekstualizmem jest tylko nową odsłoną starego sporu między koncepcjami sprowadzającymi znaczenie do użycia i tymi koncepcjami, które traktują znaczenie bardziej »substancjalnie«.

Krzysztof Poślajko podjął się zbadania, czy antyrealizm w kwestii znaczenia jest stanowiskiem spójnym. Zgodnie z podejściem antyrealistycznym zdania mówiące o znaczeniu nie odnoszą się do rzeczywistości i – co za tym idzie – nie mogą być prawdziwe. Bardziej radykalny nonfaktualizm głosi, że zdania te w ogóle nie mają warunków prawdziwości i dlatego nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe. »Łagodniejsza« teoria systematycznego fałszu głosi zaś, że mimo iż zdania o znaczeniu są w naszym świecie fałszywe, to jednak mogłyby być praw-

dziwe. Posłajko formułuje argumenty na rzecz tezy, że oba te główne stanowiska antyrealistyczne są nie do utrzymania. Aby uniknąć sprzeczności, trzeba założyć, że przynajmniej niektóre zdania o znaczeniu są w jakimś sensie prawdziwe, przy czym ten sens może być zarówno substancjalny, jak i deflacyjny.

III. Sprawozdania z przekonań

Joanna Odrowąż-Sypniewska analizuje znaczenie zwrotu „to, co powiedziane” w użyciu Cappelena i Lepore’a. Autorzy ci odwołują się do tego pojęcia przy konstruowaniu swoich testów na okazjonalność oraz przy obronie stanowiska, które nazywają „aspektem kontrowersyjnym”. Teza aspektu kontrowersyjnego głosi, że nadawca nie ma uprzywilejowanego dostępu do tego, co mówi. Odrowąż-Sypniewska argumentuje, że jeśli „to, co powiedziane” jest rozumienie tak szeroko, jak chcieliby Cappelen i Lepore, to aspekt kontrowersyjny przestaje być kontrowersyjny. Autorka zwraca również uwagę na różne sposoby i cele sprawozdawania tego, co ktoś powiedział.

Tomasz Puczyłowski zajmuje się problemem zdań o nastawieniach sądzeniowych, w których referowane przekonania wyrażane są przy użyciu nazw własnych i które mogą prowadzić do paradoksu dotyczącego przekonań opisanego przez S. Kripkego (ktoś, kto nie wie, że „Warszawa” i „Varsovia” to nazwy tego samego miasta, może jednocześnie zgadzać się ze zdaniem „Warszawa jest brzydka” i ze zdaniem „Varsovia es bonita”). Puczyłowski proponuje własną pragmatyczną analizę wyrażenia „osoba x uważa, że p ”, która to analiza pozwala uporać się z paradoksem Kripkego. Ceną tego rozwiązania jest przyjęcie, iż sprawozdanie może być poprawne, nawet jeśli osoba, której przekonanie jest sprawozdawane, z takim sprawozdaniem się nie zgadza.

W artykule „Sprawozdania z przekonań w perspektywie filozofii języka i kognitywistyki” **Karolina Krzyżanowska** podejmuje próbę przedstawienia takiej teorii semantycznej zdań o przekonaniach, która byłaby adekwatna psychologicznie. Badania psychologiczne wskazują na występowanie różnicy pomiędzy, z jednej strony, udawanymi twierdzeniami o wyobrażonych sytuacjach, a z drugiej, metareprezentacjami, czyli twierdzeniami o rzeczywistych przedmiotach, z którymi powiązane są wyobrażone sytuacje. Psycholodzy wyróżniają także na tle innych metareprezentacji te, które wymagają myślenia kontrfaktycznego. Krzyżanowska wykorzystuje w analizie zdań o przekonaniach semantykę kontrfaktycznych okresów warunkowych Stalnaker’a i dowodzi, że proponowane podejście jest najbliższe spełnieniu postulatów psychologicznych, podkreślających wyjątkowe miejsce sprawozdań z przekonań w architekturze umysłu.

IV. Akty mowy i komunikacja

Arkadiusz Gut w artykule „Kognitywne podstawy komunikacji” analizuje stanowisko, zgodnie z którym kompetencja komunikacyjna jest specjalnym rodzajem zdolności kognitywnych. Stanowisko to zakłada, że komunikacja jest produktem ubocznym zdolności metareprezentacyjnych człowieka. Zgodnie z tym poglądem komunikacja opiera się na przeprowadzaniu wnioskowań, a język jest jedynie narzędziem tę komunikację ułatwiającym. Mechanizmy kognitywne nie zależą od systemu językowego, a język nie jest kodem dla myśli. Takie postawienie sprawy prowadzi do stanowiska pragmatyki kognitywnej, czyli uznania, że interpretacja pragmatyczna jest działaniem metapsychologicznym. Gut przytacza również wyniki badań empirycznych mających świadczyć o adekwatności empirycznej hipotez stawianych przez zwolenników pragmatyki kognitywnej.

Katarzyna Budzyńska zwraca uwagę na nieadekwatność koncepcji analizujących argumentację na poziomach logiki formalnej (jako schematów rozumowań) oraz semantyki (jako zastosowań danego schematu rozumowania do zdań typów, wyjętych z kontekstu) i wskazuje na korzyści, jakie daje rozumienie argumentacji w kategoriach aktu mowy (na poziomie egzemplifikacji schematu rozumowania w konkretnym dialogu). Budzyńska omawia zaproponowane w literaturze modele reprezentujące argumentację jako akt mowy (koncepcję Searle’a, model van Eemeren’a i Grootendorsta oraz teorię Ashera i Lascarides), wskazuje na ich problemy i proponuje własny model, który jest wolny od braków dotychczasowych ujęć. Oryginalność modelu polega na (1) rozdzieleniu dziedziny aktów mowy oraz dziedziny struktury rozumowania, w której odbywa się proces uzasadniania; (2) propozycji, by przejście pomiędzy konkretnym dialogiem a strukturą inferencyjną dokonywało się mocą siły illokucyjnej argumentacji.

Maciej Witek proponuje kontekstualistyczną koncepcję konwencji językowych inspirowaną poglądami R. Milikan. Witek zakłada heterogeniczność klas aktów mowy równoważnych ze względu na moc illokucyjną. Niektóre spośród aktów należących do danej klasy (np. prośb) należą do niej ze względu na konwencje, inne – ze względu na intencje nadawcy. Autor opowiada się za interakcyjną koncepcją czynności illokucyjnych, według której moc illokucyjna czynności mowy zależy od – konwencjonalnie lub intencjonalnie – wyznaczonego skutku interakcyjnego (np. przyjęcie informacji do wiadomości, spełnienie prośby itp.). Witek rozumie illokucję jako zupełny znak językowy, na który składa się kontekst, który jest nośnikiem informacji naturalnej oraz znak językowy, który ma informację naturalną uzupełniać. W szczególnej sytuacji znak językowy może być zbędny.

W pierwszej części umieściliśmy również przekłady trzech – ważnych naszym zdaniem – tekstów poświęconych wyrażeniom kwantyfikatorowym i deskrypcjom.

Jeffrey King, „Kontekstowo wrażliwe kwantyfikatory i ośła anafora” (przekład: Justyna Grudzińska). W swoim artykule King proponuje nowe ujęcie oślej (nie-związanej) anafory, które nazywa teorią kontekstowo wrażliwych kwantyfikatorów (CDQ). W myśl proponowanego ujęcia, inspirowanego semantyką ‘terminów instancyjnych’ w systemach naturalnej dedukcji ośle zaimki anaforyczne (przykładowo, zaimek „go” w zdaniach takich, jak „Każda kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła, bije go”) są wyrażeniami kwantyfikującymi. To, jaką kwantyfikację wyraża i jaki zakres posiada ośli zaimek anaforyczny, wyznacza kontekst językowy, w jaki zostaje włączony (przykładowo zaimek „go” w powyżej przytoczonym kontekście otrzymuje interpretację: „jakiś osioł, którego ona posiada”). King dowodzi, że CDQ podaje poprawne warunki prawdziwości dla anafory dyskursowej (np. „Sara posiada [jakiegoś] ośła. Ona go bije”); pozwala uchwycić najbardziej naturalne według Autora odczytania dla względnych zdań oślich (np. „Każda kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła, bije go”). Pozornie największą trudność dla CDQ stwarzają warunkowe zdania ośle, z uwagi na pojawiający się w przypadku takich zdań wymóg uniwersalności. Prawdziwość zdania „Jeśli Sara posiada [jakiegoś] ośła, ona go bije” wymaga, by Sara biła każdego (a nie tylko niektóre) z posiadanych ośłów. King pokazuje jednak, w jaki sposób semantyka CDQ w połączeniu z semantyką zdań warunkowych (z kwantyfikacją po sytuacjach minimalnych) pozwalają wygenerować dla takich zdań pożądany wymóg uniwersalności. W zakończeniu artykułu Autor odnosi się również do tego, jak w ramach proponowanego podejścia można uporać się z tzw. problemem proporcji pojawiającym się przy interpretacji zdań oślich z wyrażeniami kwantyfikacji takimi, jak „większość” czy „zazwyczaj”.

Peter Ludlow i Gabriel Segal, „O jednorodnej analizie semantycznej deskrypcji określonych i nieokreślonych” (przekład: Filip Kawczyński). Ludlow i Segal polemizują z bardzo silną tradycją semantycznego odróżniania deskrypcji określonych i nieokreślonych. Ich zdaniem rodzajniki „a” i „the” mają to samo znaczenie literalne, a »dodatkowe« informacje dotyczące jedyności niesione przez „the” analizują w kategoriach implikatur. Analizą semantyczną obu zdań „An F is G” i „The F is G” jest „ $[\lambda x: Fx](Gx)$ ”. Rodzajniki „a” i „the” to dwa wyrażenia posiadające to samo znaczenie, a różniące się jedynie implikaturami konwencjonalnymi z nimi związanymi. Przedstawione przez Ludlowa i Segala argumenty za jednorodnym traktowaniem wszelkich deskrypcji dotyczą m.in. błędnych użyć deskrypcji, okresów warunkowych, zwrotów dzierżawczych i predykatywnych użyć deskrypcji.

Stephen Neale, „Denotowanie Bertranda Russella: Wiek później” (przekład: Michał Sala). Artykuł Neale’a podzielony jest na dwie części. W części pierwszej Neale rekonstruuje teorię deskrypcji sformułowaną przez Russella w oparciu o dwa główne teksty: „Denotowanie” (1905) oraz *Principia Mathematica* (1910/25). W drugiej części Neale omawia znaczenie teorii deskrypcji dla współczesnej filo-

zofii języka i lingwistyki teoretycznej oraz sporządza katalog kwestii spornych, których rozwiązanie wymaga – jego zdaniem – połączenia wysiłków filozofów i lingwistów. Do tych najważniejszych kwestii należą: rozszerzenie teorii deskrypcji na terminy masowe (np. „*the water*”) oraz terminy rodzajowe (np. „*the whale*” w zdaniu „*The whale is a mammal*”); rozstrzygnięcie sporu o naturę użyć referencyjnych deskrypcji (pytanie o to, czy objaśnienie użyć tego rodzaju należy do semantyki, czy do pragmatyki); problem kompozycji semantycznej dla zdań z deskrypcjami; problem objaśnienia rozbieżnych ocen prawdziwości zdań z pustymi deskrypcjami (pozbawione wartości logicznej „Obecny król Francji jest łysy” vs. fałszywe „Lech Wałęsa spotkał się wczoraj z królem Francji”); problem interpretacji wyrażeń dzierżawczych (wpisujące się w spór minimalizm vs. kontekstualizm pytanie o to, jaki sąd wyrażany jest przez zdanie z wyrażeniem dzierżawczym, np. „mój koń”, w przypadku którego dookreślenie relacji np. wiążącej konia z jego właścicielem nie jest możliwe bez odwołania się do kontekstu); problem deskrypcji niekompletnych (np. „*The table is covered with books*”) oraz problem użyć predykatywnych deskrypcji (np. „*Scott is the author of Waverley*”).

Joanna Odrowąż-Sypniewska
Justyna Grudzińska